

ROLNIK



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok II.

Nowemiasto, dnia 5. stycznia 1928.

Nr. 1.

Kółko Rolnicze a Gmina Wiejska.

Dla zarządów rolniczych, tych zwłaszcza, które pragną na polu rolnictwa coś zdziałać, nie może być już dzisiaj obojętną sprawą stosunku kółka rolniczego względem gminy, jako najniższej komórki naszego samorządu ziemskiego na Ziemiach polskich.

Wiemy, iż każde kółko rolnicze jest zazwyczaj stowarzyszeniem gospodarzy jednej, lub kilku wsi, związanem dobrowolnie w celu wspólnej pracy nad podniesieniem rolnictwa, a tem samem i zamożności ogółu rolników.

Wiemy dalej, iż kółko do celu tego dąży drogą oświaty rolniczej, jak również drogą samopomocy sąsiedkiej w tych wszystkich wypadkach, kiedy chodzi o wykonanie pewnych zadań niezbędnych dla wspólnego użytku, i które są po nad siły pojedynczych gospodarzy.

Prócz tego kółko rolnicze, jako stowarzyszenie zajmujące się wszystkimi potrzebami gospodarzami swojej okolicy jest tem samem jak gdyby reprezentacją, czyli przedstawicielstwem tych potrzeb i interesów miejscowych, czyli, że troską kółka powinien być właściwie stan rolnictwa, na terenie jego działalności.

Statut kółka określa dokładnie jakie są jego cele i zadania i jakie są sposoby jego działalności. Kto zna dokładnie ten statut, przyznać musi, że czynne i żywotne kółko rolnicze według tego co mu statut zakreśla uczynić może bardzo wiele zarówno dla wspólnego pożytku stowarzyszonych, jak i dla każdego z osobna gospodarstwa.

Bo zważmy tylko: że kółko powinno kształcić pod względem rolniczym zarówno dorosłych i samodzielnie już gospodarujących rolników, jak i młodych, którzy szkoły rolniczej przejść nie mogli. Może też kształcić gospodynie wiejskie, starsze i młodsze przez tworzenie specjalnego koła gospodyń wiejskich. Różne są przytem sposoby tej oświaty: mogą być niemi

odczyty i pogadanki, może być czerpanie wiedzy z książek i pism rolniczych, jakie kółko w bibliotece swej lub w czytelni posiadać powinno. Ale pozatem i dla tych, którzy słowu, lub pismu nie wierzą — kółko urządzać może wycieczki do różnych miejscowości, gdzie rolnicy dobrze gospodarują i gdzie wieś już doszła do kultury i zamożności, aby własnymi oczyma o potęgę wiedzy się przekonać.

Prócz tych wszystkich dróg i sposobów nauczania rolnictwa — mają dziś wszyscy mieszkańcy wsi możliwość słuchania, jak gdyby na odczytach, najuczestniejszych ludzi i specjalistów rolników własnymi uszami przez radio wprost z Warszawy. Wystarczy, aby kółko „zafundowało“ sobie za gotówkę, lub na kredyt radio-aparat odbiorczy i t. d.

Poza nauką ma jeszcze kółko mnóstwo innych zadań, zmierzających ku wspólnemu dobru i pożytkowi swych członków.

Wiemy jak wielką rolę odgrywają dziś na wsi wszelkiego rodzaju spółki, lub spółdzielnie: jak mleczarnie, lub zbiornice jaj, bądź też kasy spółdzielcze, lub spółki drenarskie, albo też spółki maszynowe.

Słyszymy też i czytamy o tem, jak to coraz świątlejsi nasi gospodarze wiejscy zaczynają interesować się hodowlą nowoczesną, uprawą roli, stosowaniem nawozów sztucznych, nasion uszlachetnionych i t. p. — w związku z czem rośnie zapotrzebowanie na rasowe buhaje, knury, na drób, na bardziej złożone maszyny i narzędzia rolnicze do uprawy, do siewu, lub do czyszczenia ziarna.

Zważmy więc, że wiele z tych potrzebnych sposobów racjonalnej gospodarki może sobie zaprowadzić pojedynczy rolnik w gospodarstwie własnem na swój koszt, ale wielu z nich, jak na przykład rasowego buhaja, ani knura, lub maszyny do czyszczenia ziarna sam jeden nie kupi, ani też mleczarni, lub kasy, sam jeden nie założy.

Wówczas przychodzi mu z pomocą kółko rolnicze, które jako ten zbiorowy gospodarz powinien członków swoich zebrać, sprawę uradzić, składki zebrać i spół-

dzielnie założyć, lub rasową sztukę albo maszynę zakupić.

Tak też naogół nasze kółka rolnicze postępują, choć niestety nie wszystkie mogą się wynikami swej pracy jednakowo poszczycić.

Jest jednak jedna „bieda“ w pracy kółek rolniczych, a mianowicie ta, że nie zrzeszają one, niestety, wszystkich gospodarzy wiejskich. Do kółek należy zwykle najlepsza i najświetlejsza część gospodarzy wiejskich, ale naogół część niewielka. A reszta? Reszta jest po za kółkami, na biedę narzeka, pomstuje i winnych szuka.

Powinny więc kółka rolnicze i o tej ciemniejszej reszcie pomyśleć, mając na uwadze, że wówczas dopiero spokój i dobrobyt zapanuje na wsi, kiedy oświata pod wszystkie strzechy zajrzy i kiedy każdy z gospodarzy swej dochód podnieść potrafi.

I dlatego właśnie kółka rolnicze, jako zrzeszenia łączące lepszych rolników z własnej ich woli — powinny zwrócić uwagę na gminę wiejską, która jest również związkiem mieszkańców wsi, ale nie dobrowolnym tylko przymusowym, ponieważ, jak wiemy, żaden obywatel państwa naszego, czy ze wsi czy z miasta wolnym być nie może.

Gminy wiejskie działają wszakże też na podstawie swego statutu. W przepisach zaś dla rad gminnych wydanych przez Rząd Polski w r. 1919 powiedziane jest wyraźnie, że w zakres czynności gminy wchodzi popieranie rolnictwa i spółdzielczości, jak również i oświaty.

Wszystkie zatem kółka rolnicze, a zwłaszcza ich zarządy powinny sobie postawić pytanie — a co też nasza rada gmina robi w zakresie popierania rolnictwa? I nad pytaniem tem powinny się zastanowić.

Tak bowiem być powinno, że czego pojedynczy rolnik dla podniesienia gospodarki wiejskiej zrobić nie może, to zrobić powinno kółko rolnicze lub odpowiednia spółka, a czego kółko nie może — to gmina wiejska na siebie wziąć powinna. Wtedy wspólnymi siłami: rolnik, kółko i samorząd dokonać mogą wielkich rzeczy, gdyż jak się wszyscy wezmą, aby ciemnotę i biedę ze wsi wygnąć, to je napewno przepędzą.

Zbliża się czas, kiedy wszystkie rady gminne będą musiały opracować i zestawić swoje budżety na rok następny. Powinny więc kółka i ci członkowie kółek, którzy do rad gminnych wchodzi, zawczasu przewidzieć: czem gmina dla rolnictwa przyczynić się mogła.

Przedewszystkiem więc gmina może i powinna wspierać działalność kółka rolniczego, gdyż praca kółka przynosi pożytek w gruncie rzeczy nie tylko jego członkom, ale ogółowi rolników. Powinna więc gmina udzielać corocznie dla kółka pewnych zasiłków pieniężnych na lokal biurowy, na prenumeratę pism rolniczych, na biblioteki, wycieczki bądź też na aparaty radio.

Będzie to pomoc na oświatową pracę kółka. Ponadto gmina wiejska powinna popierać zakładanie poletek doświadczalnych u gospodarzy, udzielać subwencji na stacje buhai, knurów lub kur rasowych i t. p., a wreszcie takie sprawy, jak oczyszczanie rowów i odpływów, popieranie spółdzielczości, drenowania i komasacji, zakładanie ogródków przy szkołach, szkótek drzew owocowych, obsadzanie dróg gminnych, jako sprawy związane z rolnictwem, powinny wchodzić w zakres czynności rolniczych dobrej gminy.

Niechaj więc kółkowcy nasi o tem nie zapominają.

B. W.

Nadszedł czas do zmiany roboty.

Jest to do pewnego stopnia przywilejem pracownika rolnego, iż niema przed sobą wiecznie jednostajnej, z dnia na dzień cały rok, bez żadnej zmiany wciąż tylko jednej i tej samej roboty, zmieniającej człowieka w bezmyślną maszynę, przeciwko czemu tak skutecznie broni się robotnik fabryczny, organizując się w różne stowarzyszenia, koła, kluby i związki. Pracownikowi rolnemu już takie niepokojące do myślenia zmechanizowanie wcale nie grozi, gdyż różnorodność jego zajęcia zmusza go raczej do myślenia i zastanawiania się, czy tak a nie inaczej powinien swą pracę wykonać.

I dlatego to, być może, pracownicy fabryczni tak łatwo się organizują, rolnym zaś idzie to z trudnością i uporem, poprostu nie czują potrzeby łączenia się.

Dawniej takie życie w pojedynkę siako tako wystarczało, ale dziś kiedy się ono tak raptownie zmieniło, kiedy ludzkie potrzeby i wymagania tak wysoko się podniosły, już wystarczyć nie może i dlatego praca pojedynczego człowieka musi być uzupełniona i wspomaganą pracą wspólną, zbiorową.

Musimy się łączyć, musimy organizować i zawiązywać spółki, spółdzielnie i stowarzyszenia, bo inaczej nie usuniemy tej biedy, jaka dzisiaj tak ciężko przyniata drobnym rolnikom i wszystkim pracującym na roli, a więc najliczniejszą warstwę ludności naszej. A właśnie nadszedł czas, aby się do takiej roboty zabrać, coraz krótsze, a coraz dłuższe wieczory, roboty w polu ukończone, czasu wolnego jest więcej.

Z początku będzie to dość trudna sprawa, bo musi być przedewszystkiem przełamana i przewyciężona nasza ociężałość i uprzedzenie do wszelkiej zbiorowej pracy, zwłaszcza pomiędzy starszym, wiekiem gospodarzami i dlatego muszą się do tego zabrać ludzie młodzi.

Młodość to wielki skarb i przywilej w życiu człowieka i kto jej we właściwym czasie i w odpowiedni sposób nie wyzyska, ten później już niezdobędzie straconych korzyści. A więc do pracy młodzi rolnicy, korzystajcie z przywileju waszej młodości i niezrażajcie się obojętnością, a choćby i niechęcią starszych. Aby jednak nie ograniczyć się do tak często podawanych drobnym rolnikom ogólników i nie poprzestać na nich, wskażę tu ściśle określoną pracę, jako najbardziej dziś pilną i konieczną.

Mam tu na myśli ożywienie działalności kółek rolniczych. Rzecz to zgoła nie nowa, a nawet bardzo stara, a mimo to do dziś dnia będąca na czasie. Wprawdzie organizacje rolnicze wykazują dość dużą już ilość zarejestrowanych kółek, ale jeszcze im daleko do tej ilości jaka być powinna, a co gorsza, to że zbyt duża ilość tych kółek jest zupełnie bezczynna, figuruje tylko na papierze, a w rzeczywistości nie istnieje. Trzeba więc takie kółko ożywić, pobudzać do czynu, albo pogrzebać jako zmarłe i na jego miejsce zorganizować nowe. Nie można się krępować tem, iż ten lub ów bezczynny prezes obrazi się i do nowego kółka się nie wpisze, tem lepiej nawet, bo co po takich zawalidrogach, ale ściągać trzeba ludzi ochotnych do wspólnej pracy.

Ale może powie kto, co nam po kółkach, kiedy i bez nich — możemy zakładać różne stowarzyszenia spółdzielcze i zwykłe, drobniejsze spółki. Tak, to prawda, lecz praktyka wykazała, że takie samodzielne zakładanie stowarzyszeń i ich rejestrowanie jest uciążliwe ze względu na różne formalności prawne, które to formalności kółko przez swą centralę prędzej i taniej załatwi, jak również bez kłopotu wpisze do rejestru nowo założone kółko. Obecny nasz Rząd popiera

rolnictwo i idzie mu na rękę, ułatwiając zaciąganie w Banku Rolnym różnych pożyczek, jak na kupno maszyn rolniczych, zarodowych inwentarzy, na spłatę uciążliwych długów, budynki ogniotrwałe, na spłatę rodzeństwa, na drenowanie i inne meljoracje. Słowem wprowadzono dużo udogodnień kredytowych dla kółek rolniczych, aby zachęcić drobnych rolników do spółdzielczości.

Trzeba więc namawiać sąsiadów do uczęszczania na zebrania kółek, otwierać oczy na możliwość poprawy swego losu, powoływać się na Duńczyków, Niemców, Czechów i cały Zachód Europy, gdzie drobni rolnicy żyją dostatniej i wygodniej niż nasi, bo łączą się w różne stowarzyszenia i spółdzielnie.

Do takiej więc pracy wzywam młodych rolników, bo ktoś, jeżeli nie oni mają wykazać, iż wieś nasza przebudziła się z długiego letargu i śmiało wchodzi na drogę postępu. Przez lato pracowały głównie wasze ręce, za to w zimie cały ciężar waszej pracy musi się oprzeć na głowie, a więc zwawo do kółek. Ale pamiętajcie, że każde kółko prędzej czy później upadnie, jeżeli nie dacie mu własnej lub wynajętej widnej i ciepłej, obszernej izby. Zbieranie się przygodne w różnych lokalach i mieszkaniach jest nieomylną zapowiedzią rychłej śmierci kółka. Pierwszą tedy waszą czynnością musi być stworzenie dla kółka stałego i niezależnego od nikogo miejsca zebrań, bo to podstawa, to fundament kółka. Izba taka służyć musi do odbywania ogólnych zebrań i jednocześnie jako czytelnia pism i gazet dla członków kółka, ale gra w karty musi być w izbie tej surowo zabroniona, natomiast od czasu do czasu mogą się w niej odbywać wspólne zabawy i tańce, bo i o rozrywce dla członków dobrze prowadzone kółko myśleć powinno.

Nie takie to znów trudne rzeczy, aby młodzi rolnicy podolać im nie mogli, trzeba tylko zacząć i szczerze chcieć doprowadzić robotę do końca, a więc zaczynajcie i o zaczęciu donieście do swego pisma, bo to zachęci innych do roboty. Kazimierz Dulęba.

Różne wiadomości.

Bezcłowy wywóz otrąb.

Na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów z dnia 26 października 1927 r. został uruchomiony w okresie do dnia 31 stycznia 1928 r. bezcłowy wywóz z Polski otrąb żytnich i pszennych w ramach kontyngentu 30 000 tonn, przyczem młyny, które biorą udział w powyższym kontyngencie przyjęły wobec Ministerstwa Skarbu zobowiązanie, że w okresie trwania kontyngentu będą sprzedawały rolnikom otręby żytnie i pszenne po cenach, które nie przekroczą 61½ proc. każdorazowej ceny żyta.

Władze administracyjne mają czuwać nad przestrzeganiem przez młyny, uprawnione do bezcłowego wywozu otrąb warunku utrzymania cen otrąb w kraju na poziomie nie wyższym niż 62½ proc. ceny żyta.

Projekt przymusowej standaryzacji masła eksportowego.

Ministerstwo rolnictwa opracowało projekt przymusowej standaryzacji eksportu masła, który rozstało do zaopiniowania organizacjom gospodarczym.

Najważniejsze postanowienia tego projektu przedstawiają się następująco:

Dozwolony jest wywóz masła solonego i niesolonego. Masło eksportowe winno być produkowane wyłącznie ze śmietanki pasteryzowanej.

Projekt określa ściśle zawartość wody, tłuszczu i soli w masle solonym i niesolonym, określa jego barwę (złoto-żółta, o złotym połysku) smak (migdałowy) i zapach (orzeźwiający).

Minister rolnictwa ustali sposoby produkcji, przechowywania, pakowania oraz transportowania masła eksportowego oraz jego gatunki.

Pozatem minister może wprowadzić obowiązek opatrywania masła eksportowego w specjalne znaki i napisy.

Wywóz za granicę masła jest dozwolony tylko tym mleczarniom oraz ich zrzeszeniom, które otrzymają na to zezwolenie ministra rolnictwa.

Innymi słowy, całe kupiectwo, które trudni się dotychczas wywozem masła, straci w ten sposób podstawy zarobkowania, gdyż prawo wywozu będą mogły otrzymywać tylko mleczarnie i spółdzielnie mleczarskie.

Zezwolenie na prawo wywozu masła za granicę mogą otrzymać tylko te mleczarnie, których produkcja dzienna wynosi co najmniej 51 kg. oraz te zrzeszenia mleczarskie, które łączą w sobie mleczarnie o dziennej produkcji masła co najmniej 51 kg. każda.

Mleczarnia może wywozić jedynie masło własnej produkcji.

Urzednicy ministerstwa rolnictwa będą mieli prawo kontrolowania przedsiębiorstw eksportowych.

Projekt ma się ukazać w formie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej i ma obowiązywać dopiero po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia.

Mleczność krów w różnych krajach.

Na pierwszym miejscu stoi Danja, która przeciętnie wykazuje od krowy około 3,300 kg. mleka o 3,65 proc. tłuszczu, co przeliczone na masło daje 137 kg. Podobnie w Holandji. Po nich następują Stany Zjednoczone Ameryki, które wykazują około 2,800 kg. mleka. Młode kraje rolnicze, jak Nowa Zelandja i Australia wykazują przeciętnie około 2,500 kg. Niemcy przeciętnie tylko 1,800 kg. Rekordowe ilości mleka wydały rocznie w czasach ostatnich: w Australji krowa rasy Shorthorn 14,635 kg. mleka o 4,96 proc. tłuszczu, co przeliczone na masło daje 818 kg; w Kanadzie krowa rasy holenderskiej 15,211 kg. mleka o 4,03 proc. tłuszczu, masła 686 kg; w Stanach Zjednoczonych Ameryki krowa rasy holenderskiej 14,339 kg. mleka o 3,85 proc. tłuszczu, masła 617 kg. krowa rasy Jersey 7,466 kg. mleka o 6,95 proc. tłuszczu, masła 5,90 kg. krowa szwajcarska 21,724 kg. o 3,88 proc. tłuszczu masła 508 kg., w Niemczech krowa rasy holenderskiej 10,315 kg., o 3,52 proc. tłuszczu, masła 404 kg., w Danji krowa rasy czerwonej duńskiej 12,326 kg. o 3,82 proc. tłuszczu, masła 526 kg., a inna 10,516 kg. o 4,26 proc. tłuszczu, masła 503 kg!

Zauważyć należy, że taka mleczność jest z fizjologicznego punktu widzenia nienaturalną i szkodliwą dla zdrowia zwierzęcia.

W Polsce wydajność w porównaniu do innych krajów jest bardzo niska, i tak: stosunki rolnicze Rzeczypospolitej Polskiej z roku 1925 podają przeciętną wydajność mleka rocznie na 1.300 kg. O ile się bierze pod uwagę tylko województwa zachodnie, to te mają wydajność około 1.800 kg.; cyfry te z powodu większego zainteresowania się mleczarstwem będą, zdaje się, na obecne czasy za niskie. Jak widać z tego, — Polska w wydajności mleka stoi na szarym końcu, dlatego też musimy się starać podnieść wydajność krów przez odpowiednią selekcję krów i przez tworzenie Związków hodowlanych, które

umożliwiają odpowiedni dobór krów przez dostarczenie danych o wydajności, przez intensywniejsze żywienie krów i wreszcie przez zwrócenie bacniejszej uwagi na jakość krów; sama bowiem ilość nie decyduje o niczem.

Z zebrań Kółek Rolniczych

Lipinki. Zebranie miesięczne Kółka Roln. w Lipinkach odbyło się 8. 12. 27 r. po nabożeństwie przy udziale 18 członków.

P. Prezes zagaił zebranie pochwaleniem Pana Boga. Następnie omawiał zamierzoną wystawę w naszym powiecie. Poczem podał, jakie korzyści można osiągnąć, siejąc groch z gorczycą i proponuje, by Kółko sprowadziło sobie wspólnie groch zielony do siewu. Dalej wspominał również o wystawie drobiu w Grudziądzu.

Następnie zabrał głos Ks. W-patron, który obszernie omówił sprawę rychłego wychowania drobiu, mówiąc o przyrzędach, które do tego są potrzebne. W wolnych głosach uskutecznił zakup wapna pod jarzynę.

Sekretarz.

Kazanie. Zebranie Kółka Roln. w Kazanicach odbyło się dnia 11. 12. 27 r. Prezes ks. Majka otwiera zebranie o godz. 16 i stwierdza, że jest obecnych 21 członków, podając następujący porządek obrad do wiadomości zebranych:

1. Odczytanie ostatniego protokołu.
2. Odczytanie komunikatu Pom. Izby Roln. w sprawie zakupu koni remontowych.
3. Odczytanie oferty na wzorową aptekę weterynaryjną dla Kółka Roln. — oraz oferty na wapno nawozowe z wapniarni Miasteczko n. Notecią.
4. Pogadanka „Znaczenie hodowli drobiu“.
5. Wydelegowanie 2 członków do Kółka hodowlanego.
6. Wolne wnioski.

1. Odczytanie protokołu przyjęto jako zgodnego z przebiegiem ostatniego zebrania.

2. Prezes podaje do wiadomości komunikat Pom. Izby Roln. w sprawie zakupu koni remontowych i zachęca, aby członkowie konie zdadne dla wojska zaoferowali przez zgłoszenie ich do Pom. Izby Roln. Obecni członkowie oświadczają, że zdadnego materiału w koniach na remonty nie posiadają.

3. Ofertę na zakupno apteczki weterynaryjnej dla Kółka Roln. odkłada się narazie z powodu pustki w kasie.

Ze względu na ofertę na wapno nawozowe z wapniarni Miasteczko — odczytuje Prezes ocenę tego wapna podług badań i analizy stacji doświadczalnej Wielkp. Izby Roln. i zachęca obecnych, aby wspólnie wagon sprowadzili, by zasilić te ziemie, które zasilane zostawały przez dłuższe lata solami potasowymi.

Na tle numeru „Kłosów“ poświęconego hodowli drobiu, referuje prezes o znaczeniu hodowli drobiu, wypuklając ten fakt, że wywóz jaj z Polski w roku 1926 za 74.235.000 zł w złocie tylko o niespełna 3 miliony pozostał za wywozem pszenicy, żyta, owsa, koni i bydła, który wynosił 76.983.000 zł w złocie — podczas kiedy wywóz trzody chlewnej wynosił okragle 47 milionów, a więc nie całe 2/3 wywozowej pozycji jaj. Nie wolno zatem polskiemu rolnictwu lekceważyć tej gałęzi gospodarstwa. Wobec tego, że obecnie zaledwie 70 jaj od jednej kury nośnej otrzymujemy — należy drogą ulepszenia istniejącego dziś u nas pogłowia kurzego — dążyć do tego, by przy względnie niedużych kosztach podnieść tę produkcję o 30 jaj od jednej kury nośnej. Podając praktyczne wskazówki żywienia kur, zawarte w „Kłosach“ z dnia 4 grudnia r. ub., obiecuje Prezes postarać się o prelegentkę, któraby gospośom naszym należyte nowoczesny sposób hodowli drobiu wytłómaczyła.

Wydelegowano pp. Karczewskiego Ignacego i Pokojkiego Fr., aby w ciągu tego miesiąca zwiedzili jedną i drugą oborę w Rożentalu, należącą do Kółka Hodowlanego i spostrzeżenia tam poczynione na styczniowym zebraniu zareferowali.

W wolnych wnioskach domagało się kilku członków wyjaśnienia składek w sprawie pobieranych obecnie przez Spółkę Wodną dla poprawy biegu Drwęcy. Wyjaśnienie dawał Prezes, zwracając uwagę na to, że składki tę pobiera się ściśle według wykazu Urzędu Katastralnego.

O godz. 18 zamknął Prezes zebranie, Sekretarz.

Rumian. Zebranie Kółka Roln. odbyło się 11 grudnia 27 r. Zagaił je p. Prezes. Wygłoszony został referat o Kasie Stefczyka. Zamówiono 2000 ctr. kaitu, 1500 ctr. wapna nawozowego, 200 ctr. wapna palonego, 200 ctr. tomasówki, 250 ctr. saletry chylskiej i 400 ctr. węgla. Od maja sprowadzono 6 wag, po 400 ctr. węgla.

W środę, dnia 21 ub. m. założono nam Kasę Stefczyka. Zapisano się 21 członków, zamówiono szafę ogniotrwałą. Na intencję pomyślnego rozwoju zakupiono mszę św.

KOMUNIKATY.

Zawiadamiamy, że kurs dla rachmistrzów i kasjerów Kas Stefczyka, który się miał odbyć w dniach od 21. XI. do 3. XII. 1927, pierwotnie z powodu małej ilości zgłoszeń odłożony został i odbędzie się nieodwołalnie w dniach od 16—29 stycznia 1928 r.

Udział w kursie i warunki są te same, jak podano w komunikacie, ogłoszonym w № 43 „Kłosów“ z dnia 23. X. 1927. Zgłoszenie należy nadsyłać najpóźniej do dnia 5. I. 1928.

Zw. Rewizyjny Spółdzielni Roln. w Toruniu, Prosta 20.

Zamówione biblioteki rolnicze dla Kółek Roln. tut. powiatu nadeszły i są do odebrania w delegaturze P. T. R. Nowemiasto, Rynek 3, wzgl. w sekretarjacie P. T. R. w Lubawie „Rolnik“.

Przypomnienie.

Przypomina się rolnikom, aby w nowym roku ubezpieczali się od ognia w Pomorskiem Stowarzyszeniu Ubezpieczeń wzgl. w Tow. Ubezpieczeń „Vesta“, które udzielają członkom organizacji rolniczych wysoki rabat od składek asekuracyjnych.

Agentury wspomnianych Tow. Ubezpieczeń znajdują się w biurach Pow. Tow. Roln. w Nowemmieście i Lubawie.

Zebrania Kółek Rolniczych

odbęda się w niedzielę, dnia 8 stycznia rb.

Kurzętnik, Walne zebranie po nabożeństwie.

Marzeciec, Walne zebranie o godz. 2,30. w szkole w Marzecicach.

Rumian, Walne zebranie w oberży o godz. 4-tej.

Nowemiasto, Walne zebranie w piątek, dnia 13 stycznia o godz. 11 przed poł.

Kontrakty taryfowe

na rok 1927—28 zł 0.60

Książki obrachunkowe

dla stałych pracow. rolnych zł 0.60

Poradnik podatkowy

przedtem 2 zł, teraz 1.20

do nabycia:

**Sekretarjat pow. P. T. R.,
Nowemiasto, Rynek 3.**